Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

PRENUMERATA WYNOSI:
w Kaliszu miesięcznie 600 Mk.
na prowincji z przesyłką pocztową 700 Mk.
Zagranicą 1400 Mk.
Cena pojed. egzemplarza 35 Mk.

CENA 35 MK.

GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za 1 wiersz non. lub jego miejsce na str. 1.2.3. m. 250, w tekście m. 200
Nekrologi 350 mk. zwyczajne 120 mk.

Adres Redakcji i Administracji
Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. № 91.
Otwarta od 9—12 i od 2—6 po poł.

№ 156 (7195). Czwartek, dnia 13 lipca 1922 r. Rok XXX

Telegramy.

Lewica radzi w sejmie

WARSZAWA. Sytuacja w Sejmie w godzinach przedpołudniowych nie wykazuje żadnych zmian.

Bezradność, brak pozytywnych planów panuje niepodzielnie.

Przybył do Sejmu poseł Witos i odbył natychmiast dłuższą konferencję z posłem Stapińskim.

Przedstawiciel „Kurjera" odbył szereg rozmów z przewódcami klubów lewicowych.

Panuje wśród nich głębokie przeświadczenie, że lewica będzie występowała nadal jednolicie i bezwzględnie stanowczo.

Dla przypieczętowania tego stanowiska na godzinę 11-tą wyznaczono wspólne obrady przewódców lewicy.

Odbywają się również wspólne narady prawicy, jednakże poza Sejmem.

Miejsce obrad otoczone jest tajemnicą. Poinformowani utrzymują, iż miejscem tym jest hotel Francuski.

Ogólnopolski zjazd aptekarski w Krakowie

KRAKOW. Odbyło się otwarcie czwartego zjazdu delegatów związku zawodowego pracowników farmaceutycznych z całej Polski.

Spadek marki niemieckiej jest rozmyślny

BERLIN. Organ niezawisłych „Freiheit" zajmuje się przyczynami spadku marki niemieckiej, dochodzi do wniosku, że jest to planowa akcja prawicy przeciwko proletarjatowi. Jeżeli nie położy się kresu machinacjom tych, którzy tendencyjnie obniżają wartość marki niemieckiej, to—zdaniem dziennika—należy oczekiwać powiększenia ciężarów odszkodowawczych. Dziennik żąda natychmiastowego przeprowadzenia śledztwa w sprawie przyczyn spadku przez państwowy Trybunał i bezwzględnego ukarania winnych.

Pomnik Kościuszki we Włodawie

WILNO. 9-go bm. odbyła się we Włodawie uroczystość otwarcia sanatorjum dla kolej. wileńskiej dyrekcji kolejowej oraz odsłonięcie pomnika Kościuszki, powstałego drogą dobrowolnych składek pracowników. Na uroczystości byli obecni: wiceminister kolei żelaznych p. Eberhardt, wojewoda Downarowicz, wiceprezes najwyższej izby kontroli państwa Weychert, przedstawiciel wojskowej misji francuskiej pułk. Lavalle, przedstawiciele wojskowości, dyrekcji kolejowych, prasy itd.

Marka polska spada przez przesilenie, wywołane przez prawicę

KATOWICE. „Kattowitzer Zeitung" pisząc o przesileniu w Warszawie, stwierdza, że powodem zniżki marki polskiej są ostatnie wydarzenia polityczne. W przeciwnym razie trudnoby było zrozumieć, dlaczego marka polska spadła, skoro Polska jest jednym z najbogatszych krajów na świecie. Po Anglji i Francji, zajmuje Polska trzecie miejsce pod względem bogactw węglowych. Produkcję cynku można porównać tylko z produkcją Stanów Zjednoczonych. Nadto posiada Polska olbrzymią produkcję ołowiu, siarki, żelaza itp.

Polska wysuwa w Hadze handel z Rosją

HAGA. Na dzisiejszem posiedzeniu komisji kredytowej, dzięki taktyce delegata polskiego wysunięta została na pierwszy plan sprawa handlu z Rosją. Delegat polski spowodował w tej mierze szereg zapytań, postawionych przez przewodniczącego komisji delegacji rosyjskiej. Odnośnie do zamiarów sowieckich w tej dziedzinie, Krasin oświadczył, że rząd rosyjski nie chce bynajmniej koncentrować handlu zagranicznego w rękach biurokracji, zamierza jednak utrzymać kontrolę nad nim, celem obrony słabego organizmu ekonomicznego Rosji i zapewnienia sowietom udziału w zyskach. Operacje te mają być dokonywane przez ekspozytury rządu sowieckiego zagranicą, przez pośredników prywatnych oraz mieszane towarzystwa sowiecko-kapitalistyczne mające biura dla zakupów zagranicą oraz w Rosji dla gromadzenia towarów na wywóz. Min. Strasburger, przyłączając się do wygłoszonej przez delegata francuskiego oceny mowy Krasina, w dłuższem przemówieniu zwrócił uwagę na konieczność poparcia prywatnej inicjatywy handlowej oraz potrzebę ułatwiania przez Sowiety wjazdu do Rosji kupców obcych. Delegat Polski, powołując się na dekret sowiecki z 13 marca rb., dopuszczający istnienie nietylko towarzystw mieszanych, ale i prywatnych, uzasadniał konieczność powierzenia operacji handlowych tym organizacjom, a nie organom rządowym.

Rewindykacja własności polskiej w Rosji

MOSKWA. Wczoraj otwarto piąte plenarne posiedzenie mieszanej komisji polsko-ukraińskiej specjalnej w Moskwie. Na porządku dziennym znalazła się jedna z najważniejszych spraw w zakresie zwrot archiwów i bibljotek. Mimo bardzo długich obrad zdołano rozpatrzeć zaledwie 1 punkt porządku dziennego, dotyczący zwrotu archiwów urzędu centralnego, ustanowionego w Rosji dla spraw Królestwa Polskiego. komisji specjalnej dotychże spraw aktów wydziału ziemskiego byłego ministerstwa spraw wewnętrznych oraz archiwów wydziału do spraw finansowych Królestwa Polskiego nastąpiło porozumienie co do wydania. Natomiast w sprawie zwrotu sekretarjatu stanu Księstwa Warszawskiego i kancelarji własnej Jego Cesarskiej Mości oraz komisji do spraw Królestwa Polskiego porozumienia nie osiągnięto. Delegacja sowiecka starała się dowieść wbrew traktatowi, że sekretarjat stanu Królestwa Polskiego nie może być wydany Polsce, gdyż był to urząd rosyjski, a minister, sekretarz Królestwa Polskiego urzędnikiem Cara. DDr. Suchodolski zbijał to twierdzenie na zasadzie tekstu konstytucji Królestwa Polskiego. W rezultatcie w dyskusji delegacja rosyjsko-ukraińska postawiła wniosek, aby wyżej wymienione archiwum, a mianowicie roku 1832. Pomijając niewykonalność propozycji rosyjskiej, minister Olszewski w końcowym przemówieniu odrzucił tę propozycję określając ją, jako jałmużnę dawaną wtedy, gdy Polska posiada pełne prawo moralne, historyczne i formalne na zasadzie traktatu ryskiego otrzymania archiwum w całości i w oryginale. W sprawie tej delegacja polska zwróciła się do rządu polskiego, celem zarządzenia w drodze dyplomatycznej wydania archiwum, których zwrot zapewnia Polsce traktat ryski. Dziś dalszy ciąg posiedzenia.

Składy broni w niemczech

BERLIN. 'Vorwaerts' donosi, że komisja kontrolująca mocarstw aljantów odbyła w arsenale marynarki w Kolonji znaczną liczbę broni i amunicji. Znaleziono 136 lekkich i 28 ciężkich karabinów maszynowych 42 karabinów maszyynowych zupełnie nowego systemu i dużo innego materjału wojennego

Zjazd delegatów stronnictwa mieszczańskiego

POZNAN. W Poznaniu obradował przez dwa dni Zjazd delegatów stronnictwa mieszczańskiego z udziałem kilku posłów ze Zjednoczenia Mieszczańskiego. Zjazd uchwalił dążyć do jaknajszybszego zlikwidowania przesilenia gabinetowego i do stworzenia rządu opartego na ugrupowaniach stronnictw centrum i prawicy. Postanowiono dalej domagać się zniesienia list państwowych z ordynacji wyborczej, a co do wyborów do sejmu uchwalono wystawić samodzielne listy, co jednak nie wyklucza możliwości nawiązania kompromisu.

Opinja francuska wobec przesilenia w Polsce

PARYZ. 'Le Temps' zaopatruje wiadomość z Warszawy o dymisji gabinetu p. Sliwińskiego następującą uwagę: Dymisja gabinetu p. Sliwińskiego jest następstwem stanowiska zajętego przez partje prawicowe przez centrum. Parrtje te rozpoczęły intrygi przeciwko p. Sliwińskiemu od chwili wyznaczenia go na stanowisko premjera. Liczą one, że dzięki słabej większości, którą zawdzięczają współpracy Klubu Prracy Konstytucyjnej, będą mogły oddać władzę w ręce gabinetu 'parlamentarnego' prawicowego, na czele którego stanąłby p. Skulski lub też p. Korfanty. O ileby ta polityka udała się, mogłaby ona doprowadzić do kryzysu na stanowisku prezydenta Republiki.

Rozbrajanie Selbschutzu przez Niemcy

BERLIN. Zawieszenie stanu wyjątkowego na Górnym Śląsku opiera się na paragrafach ustaw o osobistej wolności. Rząd ma nadzieję módz rozwinąć na tej podstawie akcję przeciwko nieregularnym bandom Selbstschutzu.

W. Rawa-Grabawiecki.

Pierścionek

(Wspomnień serja 2-ga).

(Dokończenie).

Zostaliśmy sami w ponurem milczeniu. Zachorski chodził tam i z powrotem po pokoju potykając się co chwila o poprzewracane stołki i rozrzucone książki. W pewnym momenciie tej wędrówki zatrzymał się przedemną i zaczął mówił dziwnie zduszonym głosem

I ten też... i coraz więcej, coraz więcej ofiar. Pytam, po co? Czyż dlatego, żeby Maikom i Bartkom kłaść w głowy, że oni i tylkoo ni dźwigną ojczyznę warto poświęcić choćby jednego Stacha. Mówicie—spełniamy obowiązek, a nie możecie zrozumieć, że obowiązkiem naszym jest wytrwać, ciężką pracą zdobywać stanowiska i nie pozwolić się zepchnąć z zajętej placówki. My tymczasem, w imię wzniosłych haseł, próżnujemy, bo uczyć się jest niepatrjotycznie! Ja psakrew, gdybym choć kilka zagonów mego Złotopila miał, plunąłbym teraz na wszystkie dyplomy, zębami wgryzł się w ziemię i z roku na rok powiększał ojcowiznę. A wtedy spełniłbym naprawdę obowiązek. Wtedy mógłbym opowiedzieć: Tyś ojca stracił w imię obowiązku względem ojczyzny, a ja w imię tegoż obowiązku Zdobyłem

Wiesz—przerwałem—może to wyda Ci się dziwne, ale mnie już nic do wsi nie ciągnie. Nie umiałbym żyć w ciszy wiejskiej, muszę mieć Koło siebie gwar, ruch, życie wielkiego miasta.

To tylko Ci się zdaje teraz, ale gdy miną pierwsze dni żądnej wrażeń młodości prędzej czy później, widok świeżo zoranego zagonu, wiośniany zapach ziemi, rozbudzi w tobie tęsknotę za cichym modrzewiowym dworem. Ileż to rozkoszy daje wieś!.. Ot, naprzykład... bierzesz flintę, idziesz w las, a sosny zaszumiały takim pogwarem, że aż Ci się dusza do nich śmieje!.. I gadają... Hej, Boże ty mój! O czem one gadają!.. Idziesz dalej... Wchodzisz na pole a tu łan żyta w pas Ci się kłania.. Witajcie dziedzicu.. a kiedyż to dożynki wyprawicie!....
A o czem do Ciebie miasto zagada?.. Ten wstrętny kocioł, w którym spalają się najlepsi ludzie najszlachetniejsze charaktery!..

Zamilkł i zmieniając temat dodał:

Jutro trzeba będzie dowiedzieć się co oni zrobili z Otockim. Musimy się nim zająć. Biedak niema nikogo z rodziny. Szkoda chłopa! Choćby mu nic nie dowiedli—potrzymają, a to cherlak..

Ja zaraz jutro idę do Rossowskich—polecił mi zawiadomić pannę Zofję, poszedłbym dziś, ale już późno.

A prawda to i to jego ideał. Powiem Ci z góry co będzie: panna zemdleje, później trochę popłacze, a po dwóch tygodniach zacznie kokietować może ciebie, może kogoinnego.

Nie możesz wydawać sądu o niej, bo jej nie znasz—rzekłem poważnie. Podobno bardzo kocha Otockiego choć, o ile wiem, matka niechętnie na to patrzy i marzy o innej partji dla córki.

No to cała historja potrwa dłużej, cofam termin dwutygodniowy.

Lubiłem prowadzić dysputy z Zahorskim, ale na temat kobiet rozmowa z nim sprawiała mi przykrość. Zresztą późno już było, pożegnałem się więc i wyszedłem.

Miasto spało. Miljony gwiazd iskrzyło się na niebie.

. . . .

. . . .

W domu zastałem kartkę od Osipowicza tej treści: Śledzą mnie, nie mam chwili czasu do stracenia.. pożegnaj wszystkich... wyjeżdżam.

Aresztowanie Otockiego i nagły wyjazd Osipowicza z którym musiało być już bardzo źle skoro zdecydował się opuścić Warszawę, nasunęły mi przykre myśli

Z zachowania się oficera żandarmów poznałem z łatwością, że sprawa Otockiego stoi źle, nawet bardzo źle. Widocznie zebrano dużo materjału obciążającego. Co do Osipowicza to miałem niemal pewność, że go nakryją prędzej czy później. Pomimo różnicy poglądów lubiłem bardzo tego litwina, który przejęty wielką ideją walki pracy z kapitałem na gruzach ostatniego chce budować nowe życie i wierzy święcie iż niedalekim jest ów czas zbożny, w którym „na ziemi już nikt nie zapłacze, prócz rosy łąk naszych zielonych“. A jednak kto wie, czy Zahorski nie ma racji twierdząc, że Osipowicz i jego podobni zapaleńcy są tylko narzędziem w ręku tych, którzy ich entuzjazm i poświęcenie wyzyskuje dla swoich osobistych celów.

Smutne te rozmyślanie przerwało mi głośne stąpanie po schodach. Wzdrygnąłem się i przez jedną chwilę przebiegła mi przez głowę strasszna myśl.

Może to po mnie?..

Ale uspokoiłem się zaraz, bo w tejże chwili ochrypły pijacki głos fałszywie zanucił:

Krew naszą leją ciągle katy
I płyną ludu gorzkie łzy,
Nadejdzie jednak dzień zapłaty
Sędziami wówczas będziem my!

To wracał mój sąsiad., szewc, z nocnej libacji.

Równocześnie otworzyły się z trzaskiem sąsiednie drzwi i piskliwy kobiecy głos rozległ się na cały nasz czwartak:

To teraz dopiero wracasz i to w takim stanie ty,, pijaku jeden! Ostatni grosz w knajpie przepijasz, a w domu do garnka niema co włożyć! Patrzcie no, moi ludzie.. Schlało się to jak bydle... Bezwstydnik! Właź mi zaraz, bo zimno leci.. Słyszysz?, no, prędzej!

I długo jeszcze, z sąsiedniego mieszkania dobiegały do mego pokoju głośne krzyki., płacz i stuk przewracanych stołków.

Nazajutrz, w godzinach przedpołudniowych, udałem się do Rossowskich. Pani Rossowska była bogatą wdową po budowniczym, który przenosząc się na tamten lepszy świat zostawił jej na otarcie łez trzy kamienice w Warszawie i spory zapas gotówki. Obydwie panie poznałem w roku zeszłym na balu studenckim, złożyłem oficjalną wizytę i więcej w ich domu nie bywałem. Pannę Zofję, ładną blondynkę, widziałem później kilka razy w towarzystwie Stacha i to była cała nasza znajomość.

Od służącej dowiedziałem się, że pani wyszła, a panienka jeszcze nie ubrana.

Oznajmiłem, iż przychodzę w ważnej sprawie i poczekam w saloniku.

Po kilku minutach weszła panna Zofja, trochę jeszcze zaspana i mocno zdziwiona moją ranną wizytą.

Wybacz pani—rzekłem po przywitaniu, iż ośmieliłem się niepokoić tak wcześnie, ale wczoraj aresztowano Otockiego, który prosił..

Przerwałem, bo zbladła i chwyciła się kurczowo krzesła żeby nie upaść.

Aresztowali pana Stanisława- wyjąkała—za co?

I nie czekając na moją odpowiedź pytała dalej.

Ale oni go wypuszczą—prawda, panie? bo cóż on im zawinił.. Mój Boże—załkała—tyle razy prosiłam żeby się nie mieszał w tę sprawy, żeby to zrobił dla naszego szczęścia...

Wybuchnęła głośnym płaczem.

Zacząłem ją uspakajać jak umiałem. Twierdziłem wymownie, że zaszło tu prawdopodobnie nieporozumienie, że dowodów winy nie mają, wobec czego uwolnią go i to niedługo.

Powoli uspokoiła się nieco.

Czy można będzie widzieć się z nim?- zapytała.

Nie wiem, ale wątpię, w czasie śledztwa będzie trudno.

W przedpokoju rozległ się dźwięk dzwonka Po chwili weszła pani Rossowska i widząc mnie, o tak wczesnej porze i córkę we łzach—skamieniała.

Mamo, pana Stanisława aresztowali—zawołała z płaczem panna Zofja i podbiegłszy do matki złożyła jasną główkę na jej piersi.

I pan—zwróciła się do mnie pani Rossowska—przyszedł oznajmić nam o tem?

Skłoniłem się na znak potwierdzenia.

Dziękuje Panu—rzuciła mi przez ramię i skinęła głową na znak pożegnania.

Zrobiło mi się całkiem głupio. Złożyłem niezgrabny ukłon i wyszedłem.

. . . .

. . . .

Gdy po kilku tygodniach usilnych starań uzyskaliśmy pozwolenie na widzenie się z Otockim postanowiłem nie bacząc na ostatnie przyjęcie zawiadomić o tem pannę Zofję. W tym celu udałem się do Rossowskich drzwi jednak zastałem zamknięte na kłódkę olbrzymich rozmiarów, a stróż domu poinformował mnie, że panie wyjechały na dłuższy czass zagranicę.

Bo któżby tera z dużego państwa siedział w takich niepewnych czasach w Warszawie—zaopinjował.

. . . .

. . . .

Od opisanych wypadków upłynęło półtora roku. Otockiego wypuścili przed paru tygodniami z więzienia i oto leży teraz blady, wymizerowany na szpitalnej sali. Po zapaleniu płuc przyszły galopujące suchoty. Lekarze nie robią już żadnej nadziei i spodziewamy się lada dzień katastrofy. Gdy poraz pierwszy widzieliśmy się z nim w więzieniu, pierwsze jego słowa do mnie były: Czy zawiadomiłeś? Odpowiedziałem twierdząco, ale, choć żal mi go było serdecznie nie mogłem zataić że wyjechała. Po bladości twarzy i nerwowem drżeniu rąk poznałem jak silnie to odczuł. Od tej chwili nigdy nie poruszał tego tematu i dopiero dziś, gdy siedząc przy łóżku wpatrywałem się w jego wychudłą twarz i zapadnięte oczy z których życie stopniowo uciekało—zapytał.

Nie wiesz, czy Rossowskie wróciły?

Jeszcze nie—odpowiedziałem, choć słowa te nie chciały mi przejść przez gardło.

Blada, bez kropli krwi, twarz Otockiego stała się jeszcze bledsza.. przymknął powieki i zamilkł.

Wstałem i cicho na palcach podszedłem do okna. Wiosna potokami światła zalewała szpitalne podwórko.. I śniło mu się pewno nieraz szczęście słodkie i marzył o niem i czekał, jak gdyby ono naprawdę przyjść miało...

Z zadumy wyrwał mnie cichy szept.

Nie zobaczę jej już nigdy.. nigdy...

Tyle rozpacznej skargi mieściło się w tych słowach, że łzy stanęły mi w oczach. Zapanowała znów cisza. Nagle Otocki z wysiłkiem usiadł na łóżku,, wyjął z pod poduszki małe pudełeczko owinięte starannie w bibułkę i podając mi mówił przerywanym głosem:

Zaręczyliśmy się w tajemnicy przed matką.. Gdy umre oddasz to jej i .. powiesz... powiesz... że kochałem..

Spazmatyczny skurcz chwycił go za gardło i upadł ciężko na poduszki.

Wieczorem zakończył życie...

. . . .

. . . .

W kilka dnia po pogrzebie Otockiego wpadł do mnie Zahorski.

Jutro wyjeżdżam—rzekł witając się—dostałem kondycję, jadę na wieś. Dość już mam Warszawy!.. Patrzeć nie mogę na to co się tu dzieje!. Wczoraj aresztowali Osipowicza. Zaledwie się pokazaj już go nakryli. Znaleźli kupę bibuły i wzięli chłopa.. Ale, byłbym zapomniał jeszcze edjną wiadomość. Powróciła pani Rossowska z córką i zięciem.. Czegoś tak gały wytrzeszczył? mówię wyraźnie.. z córką i zięciem. Panna Zofja wyszła zamąż za jakiegoś bogatego francuza który tu u nas zakupił kopalnię nafty, czy węgla dokładnie nie wiem. Poznali się w Paryżu. Ha, ha, ha! Jaką ty masz głupią minę. No serwus stary, daj pyska.. Jak się zainstaluje natychmiast napissze—Bywaj!..

. . . .

. . . .

Pierścionek Otockiego odesłałem pannie Zofji bez słowa wyjaśnienia. Może myślała, że to Stach sam odsyła, dowiedziawszy się o jej zamąż pójściu...

Temlepiej.. Po co rozjątrzać zabliźnione już rany..

Pisałem w Równem na Wołyniu

Barbarzyńcy w białych rękawiczkach.

Na początku rewolucji rosyjskiej dyplomaci bolszewiccy gardzili formami. Za Trockiego praktykowano uprzejmość dyplomatyczną w postaci zamykania posłów i konsulów w więzieniu. Pomocnik Trockiego Załkind nosił pieczęcie w kieszeni swej koszuli „chakki" a zapasem dla ich obrony, ogromny brauning. Kiedy hr. Mirbach chciał złożyć wizytę głównym dygniatorzom komisarjatu, Załkind zauważył opryskliwie, że Sowiety nie znają takich przesądów burżuazyjnych.

Obecnie bolszewicy uznają ceremonjał i olśniewają nim posłów. Uczy ich przyzwoitości i manier b. konsul carski z New Yorku, Florinskij Towarzyszy on dyplomatom bolszewickim za granicę, pomaga im wybierać krawaty i kołnierzyki, uczy tych kafrów nosić białe rękawiczki.

Niedawno z wielką okazałością podejmowano Tuche-Hun Daka, posła mangolji, która darowała bolszewji 100 sztuk bydła.

Ale obyczaje proletarjackie w Moskwie zawsze trwają. Niedawno w teatrze Maryjskim w Petesburgu czerwono-gwadzista potrącił w brzuch posła zagranicznego, człowieka dobrej tuszy, wymyślając mu za jego „ospałość burżyazyiną".

Dyplomaci sowieccy są za granicą pod tajnym nadzorem agentów komunistycznych, chociaż sami są komunistami. Litwinowa obserwuje Przeobrażeńskij, w Sztokholmie, Feigelsohna, Gereniewa — Haller, Czernysza w Helsingforsie — Bobryszczew, Michajłowa w Chrystjan, Prusaków.

Dalegacje sowieckie są zawsze biurami szpiegowskiemi. W każdej z nich są przebrani czerwoni oficerowie: admirał Zelonyi w Helsingforsie, Kurejedow w Chrystjani itd. Dalegacja posługuje się całym szeregiem ludzi różnych narodowości, starając się mieć członków tej narodowości, wśród której działa.

I w dalegacji moskiewskiej w Warszawie pełno jest Polaków, zdrajców i sprzedawczyków ludzi bez uczciwości, sumienia, a głównie bez inteligencji, bo nie rozumiejących że szkodzą przedewszystkiem temu proletarjatowi polskiemu, który niby to mają zbawiać, a pracujących dla rozrostu nie rewolucji światowej lecz szowinistycznego imperjalizmu Moskali.

Wszędzie agenci bolszewiccy są zarazem agentami niemieckimi. Dość wymienić takich, jak Firstenberg-Ganiecki w Łotwie, wyrzucony z Kopenhagi w 1916 r. za szpiegostwo na korzyść Berlina, Bronski-Warszawski w Wiedniu, Radek, reprezentant interesów Rathenau'a, Leon Zinowiew w Helsingforsie, który poprostu jest pruskim oficerem, p. Haase i inni.

Społeczeństwa powinny otaczać kwarantanną te antypatyczne gniazda, odrażające swem kłamstwem i nikczemnem intryganctwem.

KRONIKA.

— KOMISJA SEJMOWA W WILNIE.

W niedzielę rano przybyła do Wilna sejmowa komisja do zbadania zajść wileńskich. Na dworcu komisję spotkał w imieniu delegata rządu sekretarz osobisty p. Romana, p. Piotrowicz. O godz. 11 przewodniczący tej komisji, poseł Wysocki, w towarzystwie posła Kaczmarka odwiedził delegata rządu. W rozmowie przewodniczący komisji wskazał, iż komisja przybyła w celu bezstronnego i dokładnego zbadania zajść. O godz. 12 w południe zaczęło się pierwsze posiedzenie komisji w magistracie. Śledztwo prawdopodobnie potrwa dwa dni.

— ZNIEWAŻENIE KONSULA POLSKIEGO W BYTOMIU.

Dnia 2 b.m. o godz. 8 wieczorem orgieszowcy niemieccy napadli w Bytomiu w kawiarni Hindenburg na towarzystwo polskie, złożone z konsula dr. Lazarskiego, wicekonsula dr. Dąbrowskiego oraz 3 urzędniczek konsulatu Bytomskiego, grożąc im pobiciem. Gdy dr. Dąbrowski włożył rękę do kieszeni aby w razie konieczności bronić się rewolwerem, prowodyr orgeszowców, zwołał policję, która mimo wylegitymowania się członków konsulatu odprowadziła ich przez główną ulicę do więzienia, podczas gdy ogromne tłumy szły za aresztowanymi i ich czynnie atakowały. W więzieniu przed szeregiem policjantów jeden z orgeszowców chwycił dr Dąbrowskiego za gardło, odrzucając go do ściany. Mimo, że dr. Dąbrowski był w posiadaniu paszportu dyplomatycznego i zaświadczenia na noszenie broni wystawienie przez władze niemieckie, postanowiono zamknąć go do celi. Dopiero póno w nocy, wskutek interwencji kontrolera francuskiego wypuszczono go.

— POSWIECENIE POMNIKA W SKALMIERZYCACH

W ubiegła niedzielę odbyła się w Skalmierzycach uroczystość poświęcenia pomnika wystawionego ku uczczeniu poległych Bohaterów. Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem w miejscowym kościele. W uroczystości wzięli udział liczni mieszkańcy Skalmierzyc okolic, wszystkie miejscowe korporacje i zwiążki, oraz reprezentacje z innych miast z Kalisza przybyły reprezentacje Towarzystwa Wioślarskiego oraz Straży ogniowej Poświęcenia dokonano około godz. 11-ej na placu opodal kościoła. Z okazji tej wygłoszono szereg przemówień. Pan Muszczak obywatel miejscowy w prostych, lecz podniosłych słowach zwrócił uwagę na to by społeczeństwo nie ograniczało się tylko do uczczenia poległych przez wystawienie im pomnika, ale by pospieszyło z pomocą pozostałym po poległych wdowom i sierotom

W czasie nabożeństwa rażącym okazał się fakt, iż asysta sztandaru Straży ogniowej z Kalisza podczas podniesienia stała w czapkach. O ile nam wiadomo, to jest to możliwem tylko wówczas, gdy asysta jest w chełmach lub ma spuszczone paski od czapek pod brodę.

Cała uroczystość nosiła charakter bardzo podniosły i nastrojowy. Pomnik sam, aczkolwiek bardzo skromny, świadczy bardzo dobrze o mieszkańcach, którzy głęboko w sercach piastują kult dla poległych

— NOWE MIASTA.

Rada minitrów opierając się naustawie z d. 20 lutego 1920 roku w przedmiocie zaliczenia osad wiejskich w poczet miast, wydała rozporządzenie, w myśl którego osady Raciąż powiatu sierpeckiego, Wyśmierzyce i Skaryszew pow. radomskiego przekształcone zostały w gminy miejskie.

Na utworzone gminy miejskie rozciągnięta została moc obowiązującej dekretu z dn. 4 lutego 1919 roku o samorządzie miejskim. Wykonanie rozporządzenia powierzono ministrowi spraw wewnętrznych. Rozporządzenie weszło w życie z d. 1 lipca r. b.

— LUDZIE OWADY I PTAKI.

— Człowiek uważa siebie za pana świata. W rzeczywistości jednak nie on, lecz owady są panami kuli ziemskiej. Jeżeli prawda jest, że człowiek mocą swego ducha poskramia bestje najdziksze, to nie miniej prawda jest także, iż staje bezradny przy najściu owadów.

Nie wiele osób ma poojęcie, jak liczne istnieją gatunki owadów i jak szybko rozmnażają się owady. Dotychczas opisano już 300,000 gatunków, a liczba ta wzrasta bez przerwy. Płodnoś niektórych owadów przerasta wszelkie wyobrażenia. Zoolog angieski Biley oblicza, że owad, będący pasożytem chmieiu, może — gdyby nic nie stawało temu na przeszkodzie — wydać rocznie trzynaście pokoleń, liczących bajeczną wprost liczbę dziesięciu sekstyljonów potomków!

I żarłoczność owadów jest nie mniej zadziwiająca Gąsienica zjada codziennie dwa razy więcej liści, niż sama waży. Tępienie wobec tego ptaków owadożerczych, a niestety to u nas na porządku dziennym, sprowadzić może na kraj prawdziwą plagę egipską

Ochraniajcie więc ptaki!

— UKARANE NIEDBALSTWO.

Dnia 11 lipca r. b. rozpatrywana była w wydziale karnym Sądu Okręgowego w Kaliszu sprawa przeciwko Franciszkowi Zawiślakowi, oskarżonemu o to, że 8 stycznia 1922 r. będąc zwrotniczym na stacji kolejowej w Kaliszu i będąc obowiązanym stosowie do przepisów o ruchu kolejowym nastawiać i umocowywać zwrotnicę Nr. 2 poruczoną jego dozorowi, wskutek niedbalstwa po nastawieniu zwrotnicy przed przybyciem pociągu Nr. 51 tak zwanego szkolnego t. j. wiozącego dzieci ze stacji Szczypiorno do szkół w Kaliszu, nie umocował tej zwrotnicy, co stało się bezpośrednią przyczyną wykolejenia pociągu ofiar w ludziach i uszkodzenia taboru kolejowego. Na przewodzie sądowym okazało się, że oskarżony Zawiślak wbrew przepisom służbowym nie zamknął zwrotnicy, pozostawiając klucz w zamku. Skutkiem tego idący ze Szczypiorna pociąg szkolny wykoleił się i w ten sposób, że idący przodem wagon przeszedł na skrzyżowaniu po jednej linji, a parowóz wszedł na drugą linję. Ogólne potłuczenie ciała odnieśli Stefan Hoffman z Zydowa, Józef Nowacki z Kalisza, Aeksander Janowski ze Szczypiorna oraz 12-to letni Stanisław Grodniewski, któremu odjęto obie ręce i nogę.

Sąd uznał Franciszka Zawiślaka winnym przestępstwo z artykułu 506 i 567, i skazał go na 8 miesięcy więzienia, a po zastosowaniu amnetji z dnia 24 IV. 21 r. na 4 miesiące więzienia.

— POSWIECENIE SZTANDARU.

W ubiegłą niedzielę, w kaplicy w Szczypiornie, odbyła się uroczystość poświęcenia sztandaru Sulisławickiej Straży ogniowej. Poświęcenie dokonał proboszcz z Dobrca Wielkiego, ks. Hornowski, który też przemówił do strażaków i zebranych parafjan okolicznych. Po uroczystości kościelnej Straż Sulisławicka na czele z nowym sztandarem swoim oraz orkiestrą straży piwonicko-rypinkowskiej pomaszerowała do Sulisławic gdzie wobec przybyłych delegatów z Kalisza, Piwonic, Zydowa i Szczypiorna odbyły się krótkie ćwiczenia strażackie. Następnie w zagrodzie komendanta straży p. Urbaniaka odbyła się skromna uczta, którą również prezes Straży Sulisławickiej p. radca Łaszczyński z małżonką serdecznie podejmował strażaków i gości. Strażacy wraz z rodzinami bawili się ochoczo do wieczora przy dźwiękach dobrze już zgranej orkiestryj piwonickiej. Nowy sztandar Straży Sulisławickiej jest b. piękny i kosztowny, ufundowany zaś został przez prezesa jej, p. Ignacego Łaszczyńskiego, któremu też strażacy za dar ten serdecznie dziękowali.

— MECZ PROSNA KALISZ, POLONJA — KEPNO.

W ubiegłą niedzielę I drużyna Tow. Spor. w Kaliszu wyjechała do Kępna, gdzie miała rozegrać mecz towarzyski. Łatwo sobie wyobrazić zdziwienie kaliskiej drużyny, gdy na dworcu nie zastała nikogo z miejscowej drużyny Polonji, przez którą kaliska została zaproszoną. Po długich poszukiwaniach udało się wiceprezesowi p. Jarnutowskiemu odnaleźć skarbnika miejscowego towarzystwa p. Domagałę, który oświadczył, że Tow. piłki nożnej „Polonja" nie zgadzając się na warunki przesłane przez Tow. Prosna wysłało swoich graczy na mecz do Ostrowa. Pan Domagała wspomniał przytem, że w sobotę wieczorem wysłana była do Tow. Prosna depesza z odpowiednią decyzją. Na tem się skończyły narazie towarzyskie stosunki z Polonją. Fakt ten zasługuje na najżywsze napiętnowanie świadczy o zupełnym braku taktu a również o niewyrobieniu towarzyskim zarządu Polonji, którzy zapomnieli o najelementarniejszyjch zasadach dobrego wychowania. Czyżby Tow. Polonja nie posiadało w swoim składzie ani jednego inteligenta który by pouczył tamtejszy zarząd jak się w podobnych wypadkach zachować. Wykrętne tłomaczenie że Polonja wysłała depeszę w sobotę o decyzji jest bezsensowne choćby z tej racji że depesza ta w żadnym razie nie mogła przyjść przed zapowiedzianym wyjazdem, a co najważniejsze, że depeszy tej jeszczę wę wtórek Tow. Prosna nie otrzymało.

Film dez drutu.

Entuzjazm dla telefonu bez drutu, jaki obecnie panuje w Ameryce, podniósł tam również zainteresowanie problemem filmu bez drutu. Możność przenoszenia zdjeć filmowych przez eter z taką szybkością, aby obraz na ekranie był prawie równoczesnym z rozgrywającym się wypadkiem nabiera coraz bardziej kształtów realnych. Podstawą dla filmu bez drutu jest fotografowanie na odległość eksperymentowane w ostatnich czasach przez profesora Artura Korna. Przewodniczączy Związku amerykańskich kinoinżynierów Porter oświadczył, że od fotografii na odległość do przenoszenia całych wstążek filmowych—to jeden krok tylko...

— Nadszedł czas—twierdzi Porter—że każdy będzie mógł podziwiać obrazki kinematograficzne przysyłane z daleka falami eteru.

Według informacji amerykańskiego wynalazcy Franciszka Jenkinsa—zastosowanie filmów bez drutu w praktyce nastąpi w najbliższej przyszłości. W przeciągu roku ludzkość zdumiona zostanie efektami tego najnowszego wynalazku, który graniczyć będzie już że światem czarów.

FUTRA! FUTRO! FUTRA!

BACZNOŚĆ!!!

Proszę Państwa! Każdy powinien dbać co mu zimą brak

FUTRA! FUTRO! FUTRA!

By uniknąć nieporozumienia

przyjmuje

reperacje, oraz wszelkie przeróbki, które wykon. w najmodniejszych fasonach, stare futra w zamiany.

Polecam się łaskawej pamięci

H. ADLER Kalisz, Wiejska 5,

1627 ZAKŁAD KUŚNIERSKI

FUTRA! FUTRO! FUTRA!



Fabryka ogrodzeń drucianych J. SZCZEPIKA

w Kaliszu,

ulica Młynarska 9, (obok cmentarza) dom własny,

wykonuje wszelkie ogrodzenia z najlepszego drutu ocynkowanego jak to: ogrodów, parków, łąk, podwórzy, skwerów, szkółek ogrodniczych, cmentarzy grzebalnych jak również posiada stale drut kolczasty, skobelki, arfy do węgla i żwiru, materace do łóżek, wycieraczki do nóg, kraty do okien itp. CENY PRZYSTĘPNE.

OGŁOSZENIE.

Jest do sprzedania SAMOCHÓD

osobowo-ciężarowy marki „Magirus" na komunikacji „Konin-Kalisz". Przedsiębiorstwo dobrze prosperujące. Przyczyna: wycofanie się spólników.

Bliższa wiadomość w barze „POLONJA" Stary Rynek. 1975

FIRMA

I. LATOSIŃSKI I S. ZARZECKI W KALISZU,

poleca: węgiel Górnośląski i Krajowy w różnych gatunkach. Drzewo opałowe, sosnowe, dębowe, olszowe, brzozowe, w szczapach i rąbane suche.

Cement „Wiek" beczkami. 1936

SKŁAD OPAŁOWY, Kościuszki № 1 a, róg Wrocławskiej.

Zginął PASZPORT

wydany przez urząd gm. Pamięcin oraz dwie legitymacje, jedna wydana przez związek robotniczy, druga robotnicza, wszystkie na imię Jana Tomczaka. 2007

Zginął paszport

wydany przez magistrat m. Kalisza, oraz Karta Powołania wydana przez PKU. w Kaliszu na imię Szyji Madowicza rocznik 1894. 2006

---

1 sala fabryczna

12,55 metr×480 na parterze i **1 szopa** nadająca się na skład do wynajęcia. Wiadomość, Al. Józefiny 19, mieszk. 4, od 12 2. 2004

Zginął dowód osobisty

2010

wydany przez magistrat m. Kalisza na imię Lajba Nusbauma.

ZGINĘŁA

Karta tymczasowego zwolnienia wydana przez PKU. w Kaliszu na imię Teofila Wężyk-Rudzkiego, rocznik 1895. 2011

Rozwiertniki proste i rozwiertniki spiralne

najtaniej sprzedaje Poznański WARSZAWA, Marszałkowska 72. 1247



1175

PIEGI i PRYSZCZE

usuwa radykalnie

krem „EROS"

Żądać w aptekach skład. apt. i perfum

OGŁOSZENIE.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Kaliszu **Józef Trojanowski,** zamieszkały przy ulicy Stawiszyńskiej w domu pod № 7 na zasadzie 1030 art. ust. sąd. cyw. ogłasza, że w dniu 27 lipca 1922 r. o godzinie 10 rano w majątku Jarantów gm. Brudzew, powiatu Kaliskiego będzie sprzedawany przez licytację ruchomy majątek, należący do Włodzimierza Radońskiego, składający się z samochodu w pełnym komlecie, i oszacowany do sprzedaży na sumę Mk. 5,000,000 którego spis i szacunek przejrzane być mogą na miejscu sprzedaży w dniu licytacji. 2008



SWIERZBĘ

w ciągu 3-ch dni leczy uznana przez powagi lekarskie **mydlana „Maść D-ra Hebdy"**, nie plami bielizny ma przyjemny zapach. 1418

Dla koni od świerzby i parcha **„EKWOL-HEBDA"**

Na Hemoroidy roślinne świeczki **RATELIN HEBDA.**

Przedstawicielstwo na Kalisz: **Apteka J. Kijewski.**

INŻYNIER

S. Poradowski,

KALISZ, ul. Tad. Kościuszki № 20, tel. 62.

BIURO TECHNICZNE I WARSZTAT REPERACYJNY.

POLECA ZE SKŁADU: maszyny elektryczne, motory do prądu miejskiego, liczniki, lampki, żarówki i wszelkiego rodzaju materjały do prądu silnego. Ogniwa, (elementy) do dzwonków, dzwonki i telefony. Akumulatory i kwas do takowych. Induktory do motorów. Wykonuje wszelkiego rodzaju instalacje. Reperacja maszyn i aparatów elektrycznych. Pompy do wody połączone z elektromotorami. Pasy, wodowskazy, szkła, pakunki, itp., materjały techniczne. 1715

Fabryka Fortepianów

Braci K. i A. FIBIGER

: ULICA WROCŁAWSKA, RÓG POLNEJ. :

Poleca znane ze swej dobroci pianina.

Przyjmuje do gruntownej reperacji pianina i fortepjany po przystępnej cenie. 1427

: POTRZEBNI INTELIGENTNIEJSI PRAKTYKANCI. :

DRUKARNIA „GAZETY KALISKIEJ"

spółka z ograniczoną odpowiedzialnością

Najstarsza drukarnia w Kaliszu! Największy zakład graficzny w ziemi Kaliskiej!

Wykonuje szybko i dokładnie wszelkie roboty wchodzące w zakres sztuki graficznej. Dzieła, broszury, książki handlowe i biurowe, formularze, druki dla p. pisarzy gminnych, afisze, klepsydry, zaproszenia ślubne oraz wszystkie inne druki. Kompletnie nowy asortyment czcionek najnowszych kroi. Własna introligatornia. Maszyny pospieszne poruszane elektrycznością. Maszynki zecerskie. Sterotypownia.

TANIO — ŁADNIE — SZYBKO i DOKŁADNIE.

Redaktor A. RADWAN. Wydawca — „Gazeta Kaliska" Spół. z ogr. odp. Druk „Gazety Kaliskiej" Aleja Józefiny 1.